

DUCHOWE ZWYCIĘSTWO I ODDANIE BOGU CHWAŁY

2 Moj. 17:1-16

1. I wyruszył cały zbór synów izraelskich na rozkaz Pana z pustyni Syn i szli od postoju do postoju. I rozłożyli się obozem w Refidim, gdzie lud nie miał wody do picia.
2. I spierał się lud z Mojżeszem, mówiąc: Dajcie nam wody do picia! Mojżesz im odpowiedział: Dlaczego spieracie się ze mną? Dlaczego kusicie Pana?
3. Ale lud miał tam pragnienie i szemrał przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Czy dlatego wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby przyprawić nas i dzieci nasze, i dobytek nasz o śmierć z pragnienia?
4. I wołał Mojżesz do Pana, mówiąc: Co mam począć z tym ludem? Niewiele brakuje, a ukamienują mnie.
5. I rzekł Pan do Mojżesza: Przejdź się przed ludem i weź z sobą kilku ze starszych Izraela. Weź także do ręki laskę swoją, którą uderzyłeś Nil, i idź!
6. Oto Ja stanę przed tobą na skale, tam, na Horebie, a ty uderzysz w skalę i wytrysnie z niej woda, i lud będzie pił. Mojżesz uczynił tak na oczach starszych Izraela.
7. I nazwał to miejsce Massa i Meriba, ponieważ synowie izraelscy spierali się tam i kusili Pana, mówiąc: Czy jest Pan pośród nas, czy nie?
8. I nadciągnęli Amalekici, aby walczyć z Izraelem w Refidim.
9. Wtedy rzekł Mojżesz do Jozuego: Wybierz nam mężów i wyrusz do boju z Amalekitami. Jutro ja z laską Bożą w ręku stanę na szczycie wzgórza.
10. Jozue uczynił tak, jak mu rozkazał Mojżesz, i wyruszył do boju z Amalekitami, a Mojżesz, Aaron i Chur weszli na szczyt wzgórza.
11. Dopóki Mojżesz trzymał swoje ręce podniesione do góry, miał przewagę Izrael, a gdy opuszczał ręce, mieli przewagę Amalekici.
12. Lecz ręce Mojżesza zdrętwiały. Wzięli więc kamień i podłożyli pod niego, i usiadł na nim; Aaron zaś i Chur podpierali jego ręce, jeden z tej, drugi z tamtej strony. I tak ręce jego były stale podniesione aż do zachodu słońca.
13. Tak pobił Jozue Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.
14. Wtedy rzekł Pan do Mojżesza: Zapisz to dla pamięci w księdze i wbij to w głowę Jozuego, że całkowicie wymażę pamięć o Amalekitach pod niebem.
15. Potem zbudował Mojżesz ołtarz i nazwał go: Pan sztandarem moim!
16. I rzekł: Przyłóż rękę do sztandaru Pana; wojna jest między Panem a Amalekitami z pokolenia w pokolenie!

Ten fragment kończy się wielkim zwycięstwem i oddaniem Bogu chwały! Wspaniały koniec tego wydarzenia. Ale jak wygląda jego początek? Co sprawiło, że Bóg dał zwycięstwo Izraelowi?

Na początku tej historii Izrael roztacza przed Mojżeszem wizję śmierci.

Spójrzmy na drugą część w.3:

Czy dlatego wyprowadziłeś nas z Egiptu, aby przyprawić nas i dzieci nasze, i dobytek nasz o śmierć z pragnienia?

Jak my byśmy zachowali się, gdybyśmy nie mieli wody do picia?
Czy niewłaściwą rzeczą jest, że pragnący wody Izrael nie milczy, tylko głośno woła?
Gdybyś szedł przez pustynię i przez dłuższy czas nie miał co pić, jakbyś się zachował?

Nie jest więc problemem, że Izrael wołał, że chciał pić. Problemem Izraela było, że miał pretensje do Mojżesza, szemrali i krytykowali Mojżesza:

- zamiast zwrócić się w modlitwie i prosić Boga, aby ten zaspokoił ich pragnienie.
- zamiast zaufać Bogu, że jeśli ten obiecał im, iż wejdą do Kanaanu, to nie pozwoli im zginąć na pustyni z pragnienia.

1. Jeśli chcesz być Zwycięzcą nad grzechem to musisz przyjść do Chrystusa i uwierzyć Mu, że On nie pozwoli Ci duchowo zginąć na pustyni tego życia.

To takie oczywiste, prawda?

Ale ilu z nas czuje, że duchowo wysycha?

Ilu z nas ma głód i pragnienie za życiem w pełni Ducha Świętego?

Pragnę ... Ale co zrobić, abym miał zaspokojone duchowe pragnienie?

Czy słyszysz głos Jezusa, który mówi do Ciebie:

„Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej.” (Jan. 7:37b-38)

Jedynym warunkiem, abyś miał zaspokojone duchowe pragnienie jest przyjście do Jezusa.

Izrael nie wierzył, że Bóg przeprowadzi ich zwycięsko przez pustynię, że kiedy zwrócą się do Boga to ten zaspokoi ich wszelką potrzebę, że ten pokona wrogów, że On zaspokoi ich głód i pragnienie.

Ilu z nas, którzy jesteśmy duchowo spragnieni, przychodzi do Jezusa i wierzy, że kiedy Go poprosi, to ten zaspokoi jego duchową potrzebę?

Zobaczmy ile w nas niedowiarstwa!

Ile razy prosimy Boga o życie w Jego pełni a później uważamy, że On wcale nie zaspakaja naszego pragnienia, naszej duchowej potrzeby?

A przecież wystarczy przyjść do Jezusa i uwierzyć, jak czytamy:

1 Jan. 5:14

*14. Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego,
iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas.*

Izrael nie zwrócił się z potrzebą do Boga. Izrael nie wierzył Bogu.

Boży lud nawet chciał ukamienować Mojżesza!

Jak mimo ich niedowiarstwa zachowuje się Bóg?

Bóg mimo tego zaspakajał ich głód i pragnienie. Bóg okazywał swoją wierność i łaskę. Pan powiedział Mojżeszowi, aby ten uderzył laską w skałę i co się stało?

Psalmista wyraził to tymi słowy:

Ps. 78:15-16

15. Rozłupał skały na pustyni I napał ich obficie jakby głębiami wód.

16. Sprawił, że strumienie trysnęły ze skały I wody spływały jak rzeki.

Skała była źródłem wody.

Ale co było tą skałą? Gdzie jest źródło zaspokojenia duchowych pragnień, potrzeb?

O tym picciu Izraelitów ze skały pisze ap. Paweł w liście do Koryntian:

I wszyscy ten sam napój duchowy pili; pili bowiem z duchowej skały, która im towarzyszyła, a skałą tą był Chrystus. (1 Kor. 10:4)

2. Jeśli chcesz być Zwycięzcą nad grzechem to musisz uwierzyć, że zaspokojenie wszelkich Twoich duchowych potrzeb jest w Chrystusie-Twojej skale, z której płynie woda życia.

W naszym wiodącym tekście w II ks.Mojż.17, wersecie 7 czytamy pytanie, jakie zadawał sobie Izrael:

Czy jest Pan pośród nas, czy nie?

Dlaczego Izrael stawiał takie pytanie?

Ponieważ Jego pragnienie nie było zaspokojone.

Może dziś czujesz się spragniony i zadajesz to samo pytanie, co Izrael:

Czy w tym dzisiejszym zgromadzeniu jest Pan?

Czy jest Pan pośród nas, czy nie?

Czy nie mamy takich wątpliwości?

Myślę, że tak - bo jak inaczej wytłumaczyć, że na zgromadzeniu nasze myśli, słowa i zachowanie często smuci Pana.

Czy wierzę więc w obietnicę Jezusa?:

Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich. Mat. 18:20

3. Jeśli chcesz być Zwycięzcą nad grzechem to musisz uwierzyć, że Jezus jest obecny pośród swoich dzieci i widzi wszystko, co myślisz, mówisz i czujesz.

Cóż ma zrobić Bóg z takimi niedowiarkami?

Jak Pan chciał przekonać Izraelitów, że jest pośród nich?
Jak Bóg mógł udowodnić Izraelitom, że więź z Nim zaspakaja wszelkie duchowe
pragnienie?

Jak Bóg mógł pokazać Izraelitom, skąd pochodzi źródło jego siły i mocy?

Odpowiedź znajdujemy w w.8 naszego tekstu:

I nadciągnęli Amalekici, aby walczyć z Izraelem

Otóż Bóg dopuścił, aby wrogowie zaatakowali Izraelitów,
aby pokazać źródło ich siły i mocy.

Dla mnie ta walka Izraela z Amalekitami niesie dla nas podwójne przesłanie.
Przesłanie dla całego Kościoła, Zboru i przesłanie dla mnie, jak chrześcijanina.

Popatrzmy na Mojżesza – co czyni Mojżesz?

Mojżesz wysłał mężów Izraela na czele z Jozuem do walki, a sam wchodzi na
wzgórze.

Czy wchodzi na wzgórze, aby obserwować walkę – klaskać Izraelitom i
wygwizdywać Amalekitów?

Nie - On wchodzi, aby też walczyć, ale walczyć w inny sposób.
Stoi na szczycie góry, aby podczas bitwy wznosić ręce ku Bogu.

Wzniesione ręce są symbolem zależności od Boga w bitwie i oddawania Jemu chwały
jako Zwycięscy.

Dlatego ap.Paweł wzywa:

*"Chcę więc, by mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez
gniewu i sporu" 1 Tm 2,8*

Ale spróbujmy utożsamić się z Mojżeszem.
On wchodzi na górę wraz z Aaronem i Churem.

Ale Mojżesz nie tylko podnosi ręce w modlitwie. Podobnie nie tylko wysłał
Izraelitów do walki.

Ale Mojżesz robi te dwie rzeczy jednocześnie.

Jeżeli my jako Zbór chcemy odnosić zwycięstwo to musimy te dwie rzeczy czynić
jednocześnie.

Jak wiemy nasz Zbór organizuje już za kilka ewangelizacyjne dni wczasy nad
morzem. Niektórzy z nas będą tam głosić kazanie, inni będą głosić Ewangelię
dzieciom, będziemy siebie nawzajem zachęcać do życia z Jezusem. Potem w lipcu
będziemy różnymi sposobami na rynku, na ulicy, na słupach ogłoszeniowych, w
Internecie czyli różnymi sposobami zapraszać na koncert chóru Mennonitów w

Centrum Dialogu Czterech Kultur. Od września wielka akcja informacyjna na temat Wystawy Biblii prawie tydzień w Łodzi i prawie tydzień w Głownie.

To taka służba pierwszego frontu.

Czasami kiedy tego słuchamy to przyjmujemy postawę jakbyśmy byli powołani do bycia kibicem lub obserwatorem. Ale to nie jest chrześcijaństwo!

Jeżeli nie jestem w stanie z przyczyn czasowych, zdrowotnych, innej służby być w tym czasie na pierwszym froncie, to czy jestem gotów być w tym czasie Mojżeszem, Aaronem i Churem, którzy będą wspierać Izrael modlitwą?!

Powstaje pytanie – kto z braci i sióstr jest gotów zobowiązać się, że podczas kiedy inni będą zwiastować nad morzem, potem w Łodzi przed i na koncercie to będziecie mieć ręce zwrócone do Boga w modlitwie?

Kiedy głosimy Ewangelię to diabłu się to bardzo nie podoba. I wiecie co diabłowi udaje się przemycić do Zboru Pańskiego?

Otóż udaje mu się przemycić myślenie, że istnieje trzecia grupa, do której mogę należeć. To nie grupa, która idzie na pole bitwy zwiastować! To nie grupa, która w tym czasie się modli, jak Mojżesz.

Ale to grupa, która z tą bitwą wcale się nie utożsamia, albo utożsamia się na zasadzie kibica i obserwatora.

Kiedy Zbór szykuje się na duchową bitwę nad morzem to nie pozwól, aby Twój wróg zatrzymał Cię w roli obserwatora.

Jezus rzekł:

Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie, a kto nie gromadzi ze mną, rozprasza.
(Łuk. 11:23)

Jeśli współodpowiedzialny za misję Zboru. Jeśli chcesz, aby Twój Zbór, a przez to Ty sam odniósł zwycięstwo musisz wspierać misję Zboru modlitwą lub praktycznym zaangażowaniem.

Jezus rzekł:

...zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go. Mat. 16:18

4. Nie osiągniesz zwycięstwa w pojedynkę. Zwycięstwo obiecane jest maszerującemu i rozmodlonemu Kościołowi, do którego należysz.

Jeszcze raz spójrzmy do naszej historii.

Jak długo Izraelici mieli przewagę w bitwie?

Spójrzmy na w.11:

Dopóki Mojżesz trzymał swoje ręce podniesione do góry, miał przewagę Izrael, a gdy opuszczał ręce, mieli przewagę Amalekici.

Kim byli Amalekici?

Zgodnie z przekazem *I Mojż.36* są to potomkowie Ezawa. Wiemy, że Ezaw sprzedał swoje pierworodztwo za misę stawy.

W tym zachowaniu Ezawa wyraźnie widać, że zaspokojenie pragnień jego ciała, było dla niego istotne niż pozostanie pierworodnym czyli dziedzicem. Dlatego za chwilę przyjemności w jedzeniu soczewicy sprzedał swoje pierworództwo.

Dlatego drodzy możemy powiedzieć, że walka Izraela z potomkami Ezawa może nam wskazywać na naszą walkę z pożądliwościami naszego ciała.

Wówczas walka w Izraelu rozpoczęła się po tym, jak Izraelici pili wodę ze skały.

Duchowa walka w Twoim życiu rozpoczyna się na dobre, kiedy przyjmiesz Chrystusa do serca czyli wypijesz z tej duchowej skały, jaką jest Chrystus.

Moi i Twoi Amalekici to pożądliwości, które toczą walkę z Duchem Świętym, który jest w sercu wierzącego.

Dlatego właśnie ap. Piotr upomina:

1 Piotr. 2:11

11. Umiłowani, napominam was, abyście jako pielgrzymi i wychodźcy wstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciwko duszy;

Jak możemy pokonać tych duchowych Amalekitów w tej walce?

Czytamy, że tak długo, jak długo Mojżesz miał ręce zwrócone do góry, to Izrael odnosił zwycięstwo.

Tak długo, jak długo Twoje ręce będą wzniesione do góry, jak długo będziesz gorliwie, nieustannie bojował w modlitwie do Boga, to będziesz miał duchową siłę do walki z grzechem.

Pan będzie Twoją siłą. To Pan będzie walczył !

Jak czytamy w wersecie 16 naszej historii:

wojna jest między Panem a Amalekitami z pokolenia w pokolenie!

Toczy się wojna między Chrystusem, a Twoimi pożądliwościami w Twoim sercu.

Ręce Mojżesza zdrętwiały. I to prawda, że kiedy przychodzi nam się dłużej modlić, to chce się spać, jesteśmy zmęczeni, nie czujemy się zachęceni, może nie czujemy też wsparcia innych w modlitwie.

Kiedy jego ręce osłabły to przybył Aaron i Chur, którzy podtrzymywali mu ręce. Jeśli Twoje ręce słabną, to proś również o wsparcie w modlitwie innych w Zborze.

Kiedy brat po duchowym upadku był w szpitalu, to czy wyznał, że było dla niego radością i wsparciem, że bracia i siostry odwiedzali Go i o niego się modlili.

Kiedy przegrywamy w walce z pożądliwościami?

Kiedy zaniedbujemy którąś z rzeczy czynionych przez Mojżesza, aby Izrael odniósł zwycięstwo.

Albo nasze ręce przestają być zwrócone ku niebu, albo nie idziemy na bitwę jak starsi Izraela.

Sama modlitwa nie wystarczy. Musi być pragnienie walki z grzechem. Jeśli wstajesz rano z kolan, aby znów siedzieć tylko przed telewizorem, Internetem, jeździć od supermarketu do supermarketu, stawiać na swoim i krzyczeć na żonę, męża, brata czy siostrę w Zborze, to brak jest wysłania Izraelitów na pole bitwy.

Jeśli jesteś dzieckiem Bożym, to każdy Twój dzień jest duchową walką.

List do Hebr. wyraża to tak:

Wy nie opieraliście się jeszcze aż do krwi w walce przeciw grzechowi (Hebr. 12:4)

To prawda, że jeśli będziesz się modlił to zwycięzcą w tej walce będzie Bóg. Ale to Ty musisz iść na pole bitwy z Twoimi Amalekitami, z Twoimi pożądliwościami.

5. Jeśli chcesz być Zwycięzcą nad grzechem to musisz żarliwie i wytrwale modlić się i w Bożej sile opierać się, jeśli trzeba to „aż do krwi” swoim pożądliwościom czy pragnieniom Twego ciała.

Niektórzy rodzice zapewne byli teraz na zakończeniu roku szkolnego u swoich dzieci, i widzieli, jak na początku apelu wyniesiono sztandar szkoły.

Jaki Ty niesiesz przed sobą sztandar?

Czy jest to sztandar, na którym można napisać – Pan jest sztandarem?

Czy jest to raczej sztandar, na którym widać wyraźnie gniew, kłótność, zazdrość, własne ego, pożądliwości są moim sztandarem?

W w.17 naszej historii czytamy:

... wojna jest między Panem a Amalekitami z pokolenia w pokolenie!

Jeśli Jezus jest Panem naszej społeczności to On będzie walczył podczas, naszych wczasów, innych spotkań ewangelizacyjnych i służby wewnątrzkościelnej.

Jeśli Jezus jest Twoim Panem, to nie możesz nie walczyć modlitwą i staraniem się, aż do krwi w walce przeciw grzechowi.

Jeśli Jezus jest Twoim Panem, to On będzie w pełni Zwycięzcą.

Amen